

Radaktorzy szkolnych gazet wymieniają doświadczenia

- Gazetkę szkolną czyta cała wieś. Dlatego chcemy wiedzieć, jak je najlepiej pisać - mówili nauczyciele z wiejskich szkół, którzy wczoraj w siedzibie "Gazety" dyskutowali o redagowaniu szkolnych gazetek.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej „Szkoła Marzeń”. Jego celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych i życiowych uczniów wiejskich szkół. Zjechało się blisko 40 pedagogów, którzy redagują szkolne gazetki. - One nie tylko informują, ale też uczą i wychowują - mówiła Renata Chmielewska, nauczycielka ze szkoły w Jerzmankach koło Zgorzelca.

Pedagodzy wymieniali się doświadczeniami, jak robić ciekawą gazetkę. - Wyszłam ze spotkania z masą nowych pomysłów. Można zamieszczać listy uczniów, anonimowe sondaże przeprowadzane w szkole na różne tematy, prace konkursów literackich. Ale najcenniejsze były dla mnie uwagi Piotra Pacewicza o redagowaniu - mówiła Alicja Podlaska ze szkoły w Chechłach koło Ełku.

Piotr Pacewicz, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” dał nauczycielom-redaktorom wskazówki, jak pracować z uczniem-dziennikarzem. - Redagowanie to nie poprawianie napisanego tekstu. Najistotniejsza jest rozmowa, którą należy odbyć jeszcze przed napisaniem tekstu. Redaktor i dziennikarz powinni wspólnie odkryć co ciekawego jest w temacie. Bez prawdziwego zainteresowania się nim nie powstanie dobry tekst - mówił Piotr Pacewicz.

Renata Czeladko